

Sygn. akt III AUa 4/23

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Jolanta Hawryszko (spr.)
------------------------	--

Sędziowie:	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
-------------------	---

	Urszula Iwanowska
--	--------------------------

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 sierpnia 2023 r. w Szczecinie

sprawy G. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o rekompensatę

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 25 listopada 2022 r., sygn. akt IV U 789/21

oddala apelację,

zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. na rzecz G. P. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wraz z ustawowymi odsetkami należnymi po upływie tygodnia od dnia doręczenia zobowiązanemu niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

Urszula Iwanowska	Jolanta Hawryszko (spr.)	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
-------------------	--------------------------	----------------------------------

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z 21 września 2021 znak: (...), wydaną w oparciu o przepisy Ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, odmówił ubezpieczonej G. P. prawa do rekompensaty, stwierdzając że nie udokumentowała 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Odwołanie od decyzji złożyła ubezpieczona, wnosząc o jej zmianę przez przyznanie prawa do rekompensaty.

W odpowiedzi na odwołanie, organ wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 25 listopada 2022 zmienił zaskarżoną decyzję, przyznając ubezpieczonej prawo do rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach od 1 sierpnia 2021 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczona ur. (...), lat 64, z zawodu technik fizjoterapii, od 3 listopada 1988 do 27 lipca 2021 była zatrudniona w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w K. na stanowisku technik fizjoterapii, a następnie starszy technik fizjoterapii. Do zakresu czynności odwołującej na wskazanym stanowisku należało początkowo:

1. wykonywanie zabiegów leczniczych w fizjoterapii na podstawie zleceń lekarskich,
2. opiekowanie się i prowadzenie ścisłej obserwacji pacjentów w czasie i bezpośrednio po zabiegu,
3. natychmiastowe powiadomienie lekarza w przypadku wystąpienia powikłań w trakcie zabiegu,
4. instruowanie osób poddawanych zabiegom o zachowaniu się po wykonaniu zabiegu,
5. posługiwanie się aparaturą i sprzętem medycznym zgodnie z dokumentacją techniczną,
6. zgłaszanie zapotrzebowania na materiały do zabiegów oraz oszczędne nimi gospodarowanie,
7. prowadzenie odpowiedniej dokumentacji,
8. wykonywanie innych obowiązków zleconych przez przełożonych.

W dniu 7 marca 2005 zakres obowiązków został zmodyfikowany i przewidywał:

- wykonywanie zabiegów leczniczych zleconych przez lekarza, zgodnie ze zleceniem, kompetencjami i zasadami etyki zawodowej, w odpowiednim czasie w gabinecie i domu chorego,
- realizowanie zadań z poszanowaniem godności pacjenta i uznaniem osoby za podmiot działający na rzecz swojego zdrowia,
- zgłaszanie potrzeb konsultacji w poradniach kierujących pacjenta,
- prowadzenie działalności promującej zdrowie oraz propagowanie zachowań prozdrowotnych,
- czuwanie nad bezpieczeństwem chorych przebywających w gabinecie,
- udzielanie wskazówek odnośnie zachowań w czasie i po zabiegu,
- obsługiwanie aparatury zgodnie ze zdobytym wykształceniem i obowiązującymi instrukcjami,
- prowadzenie dokumentacji i odpowiedniej sprawozdawczości z zakresu wykonywanych świadczeń zdrowotnych,
- przyuczanie rodziny/opiekunów chorego do sprawowania opieki nad nim,

- dbałość o stan sanitarno-higieniczny pomieszczeń,
- wnioskowanie o zaopatrzenie w niezbędne leki i materiały opatrunkowe,
- uzupełnianie brakujących druków,
- zgłaszanie kierownikowi działu wszelkiego rodzaju uszkodzeń sprzętu,
- współdziałanie z innymi członkami zespołu terapeutycznego w wypracowywaniu wspólnej strategii działań w rozwiązywaniu problemów podopiecznych,
- zwracanie się o kompetentną konsultację i pomoc w przypadkach kiedy wykonywanie zlecenia przekracza wiedzę i umiejętności pracownika,
- stałe aktualizowanie posiadanej wiedzy ogólnomedycznej i społecznej,
- zastępowanie innych pracowników działu w czasie ich nieobecności, gdy zachodzi taka konieczność, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami i poleceniem przełożonego,
- przestrzeganie regulaminu pracy, przepisów bhp i p.poż. w miejscu pracy.

Nadto określono wówczas następujący zakres odpowiedzialności:

- za prawidłowe, rzetelne i terminowe sporządzanie sprawozdawczości,
- za zachowanie tajemnicy państwowej i służbowej,
- za ochronę zgromadzonych danych zgodnie z Ustawą z dnia 28.08.1997 r. o ochronie danych osobowych,
- za zabezpieczenie materiałów własnych i powierzonych przed zniszczeniem, kradzieżą, pożarem,

oraz uprawnienie do pozyskiwania danych osobowych podopiecznych ZOZ MSWiA i ich przetwarzania w niezbędnym zakresie.

Pełny wymiar czasu pracy fizjoterapeutów, obsługujących urządzenia terapeutyczne był początkowo ograniczony do 5 godzin dziennie, zaś z czasem został wydłużony do 7 godzin i 35 minut. W trakcie każdego dnia pracy odwołująca obsługiwała m.in. diatermie krótkofalowe typu pojemnościowego - D. G.-10, oraz typu indukcyjnego – T.-200, będące urządzeniami emitującymi pole elektromagnetyczne o częstotliwości 27,12 Mhz, a zatem mieszczącej się w zakresie od 0,1 do 300 000 MHz, służącymi do miejscowego nagrzewania tkanek pod wpływem silnego pola elektromagnetycznego. Urządzenia te były wyposażone w wysięgnik, który należało ustawić stosownie do tego, jaka część ciała pacjenta miała zgodnie z zaleceniem podlegać terapii, a następnie włączyć urządzenie na określony w tym zleceniu czas emisji. W 2007 roku urządzenie D. G.-10 zostało zastąpione innym urządzeniem diatermii typu indukcyjnego – T.. Było ono nowocześniejsze, gdyż posiadało automatyczny system strojenia, co oszczędzało pracownikom konieczności strojenia ręcznego.

Pomieszczenie w przychodni MSWiA, w którym były wykonywane zabiegi polem magnetycznym stanowiło część większego pomieszczenia, przeznaczonego na urządzenia terapeutyczne i znajdowało się na jednym z jego końców. Miało wymiary około 4 x 5 m. Pomieszczenie to wyposażono w osłony ekranujące oraz zamykane drzwi. W danej chwili jedna fizjoterapeutka obsługiwała oba wskazane wyżej urządzenia emitujące pola elektromagnetyczne, znajdujące się w tym pomieszczeniu. Polegało to na wprowadzaniu do pomieszczenia kolejnych pacjentów, ustawianiu urządzeń zgodnie z przekazanymi w skierowaniu zaleceniami, a następnie ich włączeniu na określony czas zabiegu, zgodnie z zaleceniami na skierowaniu. Po włączeniu urządzenia fizjoterapeutka przechodziła do obsługi kolejnego pacjenta, w związku z czym w jednym czasie pracowało do dwóch urządzeń na raz, a następnie opuszczała pomieszczenie, by powrócić w chwili, gdy kończyły się poszczególne zabiegi, względnie – gdy któryś z pacjentów zgłosił potrzebę

udzielenia mu pomocy. Ze względu na liczbę pacjentów, każda z fizjoterapeutek każdego dnia wykonywała dozwoloną, wyliczoną zgodnie z przepisami liczbę zabiegów falami elektromagnetycznymi. Oprócz wykonania zabiegów diatermii krótkofalowej związanych z narażeniem na działanie pól elektromagnetycznych, fizjoterapeutki wykonywały również inne zabiegi, pozostałymi urządzeniami do fizjoterapii, które nie emitowały tego rodzaju pól generujących strefy zagrożenia. Urządzenia do wykonywania ww. zabiegów znajdowały się w innych częściach tego samego pomieszczenia. Po włączeniu urządzeń elektromagnetycznych fizjoterapeutki najczęściej udawały się i obsługiwały w międzyczasie pozostałe urządzenia.

Ze względu na występujące w środowisku pracy zagrożenie falami elektromagnetycznymi, wskazane urządzenia były cyklicznie badane przez pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w S.. W oparciu o te badania ustalano strefę zagrożenia, przebywanie w której narażało na szkodliwe oddziaływanie fal. Oznaczano ją na planie pomieszczenia. Ze względu na moc urządzenia i częstotliwość fal, wyliczano maksymalną liczbę zabiegów, które mogła obsłużyć jedna fizjoterapeutka w trakcie dnia roboczego.

Z protokołu kontroli z 22 listopada 1996 wynikało, że efektywny czas pracy na urządzeniu T.-200, który generował strefy zagrożenia i pośrednią, wynosił 20 zabiegów po 20 minut, tj. 6,67 h/dobę, zaś na urządzeniu D. G.-10, który generował strefy – niebezpieczną, zagrożenia i pośrednią - 10 zabiegów po 15 minut, tj. 2,5 h/dobę. Natomiast dopuszczalny czas występowania pola elektromagnetycznego w strefie zagrożenia urządzenia D. G.-10 wyliczono na 0,32h. Wskazano, że pracownicy obsługujący urządzenie D. G.-10 przebywają w strefie zagrożenia, zaś ich narażenie jest warunkowo dopuszczalne, natomiast w przypadku urządzenia T.-200 na stanowisku pracy przebywają w strefie pośredniej, zaś ich narażenie jest dopuszczalne w czasie zmiany roboczej.

Z protokołu kontroli z 11 grudnia 2002 wynika, że efektywny czas pracy urządzenia T. wynosił 19 zabiegów x 1 min, zaś diatermią D. G.-10 1 zabieg x 2 min w miesiącu. Maksymalny dopuszczalny czas przebywania w strefie zagrożenia dla urządzenia D. G.-10 wynosił 0,32 h, natomiast dla urządzenia T.-200 wskazano, że ekspozycję pracowników określa się jako pomijalną, zaś ryzyko zdrowotne jako małe.

Z protokołu z 24 czerwca 2005 wynika, że czasy przebywania pracowników obsługi na stanowiskach pracy w ciągu zmiany wynosiły dla urządzenia T. – 13 zabiegów po 1 min., zaś dla urządzenia D. – 3 zabiegi x 1 min. Czas przebywania w strefie zagrożenia dla urządzenia D. G.-10, który generował strefę niebezpieczną – 0,1 m od elektrody zabiegowej, zagrożenia 0,5 m od elektrody zabiegowej, wynosił 2,10 h, natomiast dla urządzenia T.-200 – całą zmianę roboczą (powyższe protokoły w kopercie na k 50).

Z protokołu z 4 maja 2007 wynika, że czas przebywania pracowników na stanowiskach pracy w ciągu zmiany wynosił 10 zabiegów x 1 min. Występujące przy urządzeniach T.-200 i T. strefy zagrożenia – 0,4 m od elektrody zabiegowej nie obejmują stanowisk pracy, zaś dopuszczalny czas przebywania na stanowiskach pracy obejmuje całą zmianę roboczą – ekspozycję pracowników określono się jako pomijalną (protokół w kopercie na k. 45).

Natomiast z protokołu z dnia 14 października 2009 wynika, że czas przebywania pracowników obsługi na stanowiskach pracy w ciągu zmiany wynosił 10 zabiegów x 1 min. Czas przebywania w strefie zagrożenia dla urządzenia T.-200, który generował strefę zagrożenia – 0,46 m od elektrody zabiegowej, wynosił 2,22 h w trakcie zmiany roboczej, natomiast dla urządzenia T., generującego strefę zagrożenia 0,25 m od elektrody zabiegowej – całą zmianę roboczą (protokół w kopercie na k. 32).

Fizjoterapeutki obsługujące wskazane wyżej urządzenia corocznie uczestniczyły w szkoleniach organizowanych przez Państwową Inspekcję Radiową. Zakład pracy wysyłał je również na dodatkowe badania neurologiczne, w tym EEG. Jednej z koleżanek odwołującej podczas takich badań wykryto zaburzenia zapisu EEG. Wówczas została odsunięta od pracy na urządzeniach diatermii.

W świadectwie pracy odwołującej z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w K. wskazano, że w okresie od 3 listopada 1988 do 31 grudnia 2008 wykonywała stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę wskazaną w dziale XIV, pod poz. 4 wykazu A stanowiącego załącznik

do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., nr 8, poz. 43).

Natomiast w dniu 7 października 2021 specjalista ds. bhp wskazanego zakładu pracy wystawił ubezpieczonej zaświadczenie o zatrudnieniu w wymiarze pełnego etatu na stanowisku starszego technika fizjoterapii, przy pracy związanej z narażeniem na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z 21 lipca 2021 przyznano ubezpieczonej zaliczkę na poczet przysługującej emerytury od 1 lipca 2021, odmawiając prawa do rekompensaty z uwagi na nieprzedłożenie świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych. Decyzją z 4 sierpnia 2021 przyznano emeryturę.

Sąd Okręgowy wskazał, że w opinii sądowej z 22 sierpnia 2022 biegły z zakresu zagrożeń elektroenergetycznych stwierdził, że praca wykonywana przez odwołującą była pracą w szczególnych warunkach w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r., nr 8 poz. 43), określoną w stanowiącym załącznik do ww. rozporządzenia wykazie A, dziale XIV, pod poz. 4 jako „prace narażające na działanie promieniowania jonizującego oraz prace narażające na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie 0,1 do 300 000 MHz w strefie zagrożenia”. Biegły wskazał, że w czasie zatrudnienia od 3 listopada 1988 do 31 grudnia 2008 na stanowisku technika fizjoterapii, odwołująca obsługiwała diatermię krótkofalową typu pojemnościowego – D. G.-10 oraz typu indukcyjnego – T.-200. Ten rodzaj urządzeń jest źródłem silnego pola elektromagnetycznego o częstotliwości 27,12 MHz. Od końca 2006 roku na stan przychodni trafiła zaś diatermia T., natomiast w 2007 roku usunięto diatermię D. G.-10. Podczas pomiarów w dniu 19 kwietnia 2007 była zainstalowana diatermia T., natomiast nie stwierdzono już obecności diatermii D. G.-10. Pozostałe obsługiwane przez odwołującą urządzenia nie były źródłem pól elektromagnetycznych z zakresu 0,1 - 300 000 MHz. Wskazane przez pracodawcę jako źródło pól wysokiej częstotliwości aparaty do terapii polem magnetycznym M. typu (...) i (...) zostały wskazane mylnie, gdyż są źródłem pola magnetycznego, ale o częstotliwości nie przekraczającej 100 Hz, zatem nie zalicza się ich do katalogu źródeł pola z zakresu 0,1 - 300 000 MHz (0,1 MHz = 100 000 Hz). Z kolei urządzenia typu S. i P. wprawdzie emitują pole magnetyczne we wskazanym zakresie, jednak w ich otoczeniu nie stwierdza się wartości odpowiadających strefie zagrożenia. Biegły wyjaśnił, że od 1 czerwca 1977 do 23 lipca 2001 w Polsce obowiązywało Rozporządzenie Ministrów Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z 19 lutego 1977 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pola elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 MHz do 300 MHz (Dz.U. z 1977 r., nr 8, poz. 33). Rozporządzenie to określało m.in. granice stref ochronnych, przy czym strefa zagrożenia w zakresie częstotliwości powyżej 10 MHz do 300 MHz obejmowała dla natężenia pola elektrycznego przedział od powyżej 20 V/m do 300 V/m i nie była określana w zależności od składowej magnetycznej.

Z kolei, od 24 lipca 2001 do 21 sierpnia 2018 granica strefy zagrożenia określona była przez rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 2 stycznia 2001 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. 2001, nr 4, poz. 36). Wprawdzie w okresie obowiązywania rozporządzenie było dwukrotnie nowelizowane (w 2002 i 2014 r.), ale zmiany te nie dotyczyły przedmiotowych granic strefy zagrożenia. W zakresie częstotliwości 15 - 3000 MHz obejmowała ona przedział 20 - 200 V/m dla składowej elektrycznej. W zakresie częstotliwości 0,8 - 150 MHz, granice strefy zagrożenia były określone zależnością funkcyjną, według której dla podlegającej ocenie częstotliwości 27,12 MHz strefa zagrożenia obejmowała przedział ok. 0,3 - ok. 3 A/m. W obu przypadkach granicą strefy zagrożenia z punktu widzenia składowej elektrycznej o częstotliwości 27,12 MHz jest 20 V/m. Jednocześnie jest to w przypadku obu analizowanych urządzeń składowa, dla której strefa zagrożenia miała według ówczesnie obowiązujących przepisów większe zasięgi, zatem biegły ograniczył rozważania tylko do tej składowej. Diatermie krótkofalowe typu pojemnościowego, jak wskazał biegły, są źródłem silnego pola elektrycznego o wartościach przekraczających nawet 1000 V/m i zasięgu strefy zagrożenia ok. 0,5 -1,5 m od elektrod i kabli łączących elektrody z obudową urządzenia w zależności od stosowanych elektrod, ustawionej mocy używanej terapeutycznie i rodzaju wykonywanego zabiegu. Zazwyczaj personel obsługujący tego typu urządzenia narażony jest na pola elektromagnetyczne strefy zagrożenia, gdyż panel sterowania urządzeniem, którego obsługa jest konieczna do jego uruchomienia, najczęściej znajduje się w tej strefie. Diatermie krótkofalowe typu indukcyjnego

typu T.-200 są natomiast urządzeniami o nieco niższych maksymalnych natężeniach pola elektrycznego, niemniej przy aplikatorze zabiegowym sięgają one nawet kilkuset V/m, co stanowi wartość ze strefy niebezpiecznej. Zazwyczaj zasięgi strefy zagrożenia przy tym typie urządzeń sięgają do odległości 1,0 - 1,2 m od aplikatora zabiegowego, chociaż odległość ta może być większa podczas niektórych zabiegów (np. na odcinek lędźwiowy kręgosłupa), podczas których człowiek podlegający zabiegowi staje się niejako anteną promieniującą i powoduje zwiększenie zasięgów strefo-ochronnych. Panel sterowania urządzenia może znajdować się poza strefą zagrożenia, jest to zależne od nastaw urządzenia i rodzaju wykonywanego zabiegu. Specyficzną cechą tego typu urządzeń jest natomiast stroik wbudowany w aplikator zabiegowy. Stroik po uruchomieniu urządzenia podlega każdorazowo manualnej regulacji, a co za tym idzie - pracownik obsługujący to urządzenie w zasadzie przy każdym jego uruchomieniu znajduje się bezpośrednio przy źródle i - przy większości zabiegów - co najmniej w strefie zagrożenia. Diatermia T. jest, podobnie jak T.-200, diatermią krótkofalową typu indukcyjnego, jednak jako urządzenie nowocześniejsze posiada automatyczny system strojenia, a zatem nie wymaga ręcznego dostrajania. Wskazane źródła powodują również indukowanie się źródeł wtórnych w przewodzących obiektach znajdujących się w ich otoczeniu (stają się one nowymi źródłami), co może znacząco powiększyć zasięgi stref ochronnych, nawet do ok. 2 metrów w odniesieniu do strefy zagrożenia.

Biegły podniósł, że nieznanne są dokładne ramy czasowe, w których odwołująca obsługiwała poszczególne urządzenia, zatem konieczna była analiza niezależna poszczególnych ich typów. Narażenie podczas pracy z wykorzystaniem diatermii krótkofalowych typu kondensatorowego G-10, biegły uznał za dość dobrze scharakteryzowane przez znajdujące się w aktach sprawy sprawozdania z pomiarów. Wprawdzie nie są one wolne od niedociągnięć i błędów metodologicznych, ale co do zasady są akceptowalne. Biegły wskazał na przykładowe błędy:

- stwierdzenie, że najmniejsza odległość od źródeł, w której pracownik może się znaleźć całym ciałem wynosi dla T. G.-200 – 0,5 m (sprawozdanie z 2007 r.) – jest niezgodne z faktami, gdyż urządzenie to nie ma wbudowanych żadnych barier, które uniemożliwiłyby pracownikowi zbliżenie się na mniejszą odległość – zdaniem biegłego jest to pewien wybieg mający na celu wykazanie, że pracownik nie może się znaleźć w strefie niebezpiecznej, która sięga ok. 0,4 m od aplikatora. Ocenę sztuczności tej kwalifikacji potwierdza sprawozdanie z 2005 roku, gdzie odległość ta została określona na 0,35, co biegły uznał za bliższe prawdy, natomiast w dalszym ciągu prawdy tej nie wskazując,
- informacja, że mniejsza odległość od źródeł, w której pracownik może się znaleźć częściami dystalnymi, tzn. kończynami, określono jako – bezpośrednio przy urządzeniu, której nie poparto jednak pomiarem pola elektromagnetycznego bezpośrednio przy urządzeniu,
- brak opisu obciążenia źródła – nie wiadomo, czy pomiary wykonano przy zabiegu wykonywanym z udziałem pacjenta i jaki był to zabieg, czy też na fantomie, którym mógł być na przykład 5-litrowy kanister wody bądź soli fizjologicznej podczas symulacji zabiegu, gdyż również w tym przypadku rozkłady pola elektromagnetycznego różniłyby się znacząco,
- zamieszona w kontekście wskazanego powyżej błędu informacja, że wyniki pomiarów są ważne jedynie dla danej konfiguracji urządzeń i elementów wyposażenia pomieszczenia, bez formalnego opisu tej konfiguracji,
- brak wyników pomiarów składowej magnetycznej pola elektromagnetycznego po 2001 roku (wówczas takie pomiary stały się wymagalne). W metodyce dopuszczano wprawdzie przeliczenie składowej magnetycznej ze składowej elektrycznej, ale wyłącznie dla urządzeń o dużej impedencji, natomiast T.-200 i Diatermia T., przez swój indukcyjny charakter, należą do urządzeń o zdecydowanie małej impedencji,
- brak współczynników korekcyjnych dla pomiarów wykonywanych dla pól o charakterystyce impulsowej właściwej dla T. G.-200 i D. T., który wprowadził całkowicie nieznaną błąd do uzyskanych wyników wykonanych pomiarów,
- zamieszczenie na rysunkach jedynie skali, która nie gwarantuje podczas powielania sprawozdania przeniesienia informacji dotyczącej zasięgów stref ochronnych.

Wszystkie sprawozdania zakładają również, że pracownik przebywał wyłącznie przy korpusie urządzenia i po włączeniu go wychodził z pomieszczenia, nie przechodząc ewentualnie przez pole o wyższych wartościach. W tym przypadku mogło to mieć pewne uzasadnienie, gdyż z zeznań I. K. wynikało, że ustawienie badanych urządzeń było ściśle określone (wskazała, że chodziło o to, żeby personel nie przesuwał aparatów), jednak porównując sprawozdania z 2007 i 2009 roku można zauważyć, że diatermie (...) i T. są zamienione miejscami, zatem zalecenie to nie było bezwzględnie przestrzegane, choć mogło być przestrzegane, dopóki na wyposażeniu znajdowała się diatermia G-10, gdyż wszystkie wyniki pomiarów są wykonane w zbliżonym ustawieniu urządzeń. Niezależnie od wymienionych błędów, biegły zwrócił uwagę, że z załączonych wyników pomiarów wynika, iż pracownik - nawet tylko włączając tego typu diatermie, a następnie opuszczając pomieszczenie - znajdował się w strefie zagrożenia. Natomiast zgodnie ze sprawozdaniem z 2005 roku pracownik musiał podczas włączania diatermii G-10 znaleźć się w strefie zagrożenia nawet przy minimalnej stosowanej mocy urządzenia (strona 5 – przełącznik mocy w poz. 1-2).

Wszystkie znajdujące się w aktach sprawy wyniki pomiarów całkowicie zaniedbują kwestię manualnej regulacji stroika wbudowanego w aplikator zabiegowy T.-200. Jak opisano przy opisie źródła, jego regulacja była konieczna co najmniej podczas zmiany parametrów urządzenia, a w praktyce powinna być realizowana dla każdego pacjenta. Jak natomiast widać na rycinach stanowiących załączniki do wszystkich sprawozdań, aplikator znajduje się w strefie zagrożenia, zatem jego regulacja wiąże się z przebywaniem w tej strefie. Nawet uwzględniając wyłącznie bezsprzecznie udokumentowaną ekspozycję na pole elektromagnetyczne emitowane przez diatermię G-10, zdaniem biegłego odwołująca wykazała, że w narażeniu na pole elektromagnetyczne ze strefy zagrożenia przepracowała co najmniej 18 lat.

W dalszej części opinii biegły zwrócił uwagę na znajdujący się w §2 Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze - warunek wykonywania pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku, podnosząc że gdyby warunek taki rozumieć przez konieczność pracy przez cały czas obowiązującej zmiany roboczej w polach ze strefy zagrożenia, to ustawodawca nie miałby możliwości włączenia go do katalogu prac znajdujących się w jakimkolwiek wykazie, gdyż z definicji byłby on niezgodny z obowiązującym prawem. Biegły podkreślił, że wynika to z faktu, iż odrębne przepisy regulujące kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy przy polach elektromagnetycznych, tj. Rozporządzenie Ministrów Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z 19 lutego 1977 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pola elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 MHz do 300 MHz, ograniczały już wówczas dopuszczalny czas przebywania w polach strefy zagrożenia. §6 ust. 1 pkt 3 wskazanego rozporządzenia określał, że w strefie zagrożenia mogą przebywać pracownicy [...] przez czas ograniczony, dopuszczalny czas przebywania w tej strefie ulega skróceniu zależnie od natężenia pól elektromagnetycznych, zaś w ust. 2 wskazywano, że zasady obliczania dopuszczalnego czasu przebywania w strefie zagrożenia określa załącznik do rozporządzenia, w którym z kolei wskazano, iż dla pola elektrycznego o częstotliwości od ponad 10 MHz do 300 MHz (obejmującym analizowaną częstotliwość 27,12 MHz - przypis biegłego),

$T_d = \dots$, gdzie (...) - oznacza dopuszczalny czas przebywania w godzinach, zaś E - oznacza średnie natężenie pola elektrycznego [V/m]. Dla przykładowo wybranych wartości natężenia pola elektrycznego przedstawiono we wcześniejszej opinii wyniki obliczeń uzyskane na podstawie zacytowanego wzoru obliczeniowego. Przykładowo, dla najniższej granicznej wartości 20 V/m było to 8 godzin w czasie zmiany roboczej, dla 40 V/m były to 2 h w czasie zmiany roboczej, a dla najwyższej granicznej wartości 300 V/m, powyżej której praca była całkowicie zabroniona, było to zaledwie 2,1 minuty w czasie zmiany roboczej. Biegły wskazał, że do obliczeń użyty został wzór zawarty w Rozporządzeniu z 1977 roku, ponieważ obowiązywał on w czasie, w którym wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Nadmieniał, że w 2001 roku czas ten zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 2 stycznia 2001 r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. 2001 nr 4 poz. 36), uległ jeszcze skróceniu, ze względu na konieczność dodatkowego uwzględnienia we wzorze składowej magnetycznej pola elektromagnetycznego. Oczywistym było zatem dla biegłego, że organ wprowadzający po roku 1977 zasady określające przyznawanie

świadczeń ze względu na pracę w szczególnych warunkach musiał mieć na względzie dopuszczalny czas pracy w strefie zagrożenia i przyznanie świadczenia dodatkowego nie mogło być i nie było obwarowane koniecznością pracy w strefie zagrożenia przez całą zmianę roboczą, gdyż taka praca prowadziłaby do naruszenia obowiązującego prawa. Nie może to zatem być warunek wymagalny przez organ rentowy. Pracodawca, aby nie naruszyć prawa, musiał organizować pracę tak, żeby pracownicy podlegający narażeniu na pole elektromagnetyczne o wartościach ze strefy zagrożenia wykonywali w czasie zmiany roboczej również czynności nie związane z narażeniem na pole i nie przebywali w strefach ochronnych, bo inaczej wystąpiłoby przekroczenie czasu dopuszczalnego określonego w rozporządzeniu z 1977 roku, czy dozy dopuszczalnej, określonej w rozporządzeniu z 2001 roku. Zatem nie można nałożyć na nich, dla jakichkolwiek potrzeb wynikających z innych przepisów prawa, jako koniecznego, warunku przebywania w strefie zagrożenia przez całą zmianę roboczą, bo tym samym musieliby pracować łamiąc obowiązujące prawo pracy.

Nie można również założyć, że zamierzeniem ustawodawcy było nadanie szczególnych uprawnień wyłącznie osobom, które były narażone na bardzo niskie pola ze strefy zagrożenia przy jednocześnie skróconym czasie pracy (25 V/m mogłyby występować na stanowisku pracy zgodnie z prawem przez 5,12h, więc pracownik, którego zmiana robocza trwałaby 5h mógłby teoretycznie przebywać w strefie zagrożenia przez całą zmianę). A ponieważ nie można również przyjąć, że świadczenie jest należne wyłącznie osobom, które pracowały w warunkach niezgodnych z obowiązującym prawem, nie można warunku pracy ciągłej (w znaczeniu - nieobejmującej innych obowiązków służbowych niż obsługa źródeł pól), uznać za konieczny w kontekście przyznania świadczenia.

Biegły wskazał, że można by próbować dokonać precyzyjnego ustalenia, czy odwołująca przebywała w strefach zagrożenia przez maksymalny dla danej zmiany roboczej czas dopuszczalny bądź czas zbliżony do dopuszczalnego, wyliczony dla poszczególnych urządzeń, jednak nie ma takiej możliwości, gdyż nie da się precyzyjnie obliczyć czasu dopuszczalnego na stanowisku pracy, nawet na podstawie pomiarów, które niejako z definicji są obciążone niepewnością pomiarową. Obecnie obowiązujące przepisy określają maksymalną rozszerzoną niepewność pomiarową na poziomie 60%, zatem wyniki pomiarów wykonywanych w tej samej sytuacji przez 2 różne laboratoria pomiarowe mogą różnić się o 60%, a w pojedynczych punktach pomiarowych nawet o 400%. Zatem czasy dopuszczalne, które zostaną obliczone na podstawie pomiarów różnych laboratoriów, a które wynikają z drugiej potęgi wartości zmierzonej, mogą różnić się ok. 3,5 razy, a w krytycznych przypadkach nawet 16-krotnie. Dodatkowo biegły podkreślił, że nawet przy założeniu, że czas dopuszczalny dałoby się precyzyjnie wyliczyć na podstawie wyników pomiarów, nie można byłoby w żaden sposób bezsprzecznie wykazać, że odwołująca wykonywała powierzone sobie obowiązki pracownicze, zmuszające ją do przebywania w polach strefy zagrożenia, przez dopuszczalny czas co do sekundy. Z punktu widzenia pracodawcy byłoby to zresztą nieracjonalne zarządzanie personelem, mogące prowadzić do ściśle zakazanych przez prawo pracy przekroczeń czasu dopuszczalnego. W trybie pracy z pacjentami jest rzeczą oczywistą, że nie można wskazać ściśle czasu przepracowanego w danym miejscu, czy przy danym urządzeniu oraz że czasy te muszą się nieco różnić nawet dla pojedynczych zabiegów, nie wspominając o czasie dobowym, tygodniowym, czy miesięcznym. Niektórym pacjentom trzeba poświęcić nieco więcej uwagi, zdarzają się sytuacje, w których fizjoterapeuta musi zareagować na odczuwane przez pacjenta pieczenie wywołane zabiegiem i interweniować, korygując położenie elektrod zabiegowych, czy aplikatora. Inne też musiało być podejście do dzieci poddawanych zabiegom. Organizacja pracy w polach elektromagnetycznych musiała zakładać pewne rotacje personelu i wykonywanie czynności nie związanych z narażeniem na pola elektromagnetyczne ze strefy zagrożenia, gdyż inaczej prowadziłoby to do naruszenia obowiązującego prawa pracy. A przy tym, żadne przepisy nie nakazywały odwołującej, ani nawet pracodawcy, prowadzenia ścisłej ewidencji czasu pracy w polach elektromagnetycznych w celu wykazania się przed organem rentowym, nie można zatem wymagać takiego dowodu na tym etapie. Zarówno odwołująca, jak i pracodawca zakładali, że praca ta była pracą w warunkach szczególnych, o czym świadczą wydane odwołującej świadectwa pracy. Szczególny charakter tej pracy należałoby zdaniem biegłego uznać choćby ze względu na brak wytycznych organu rentowego w sprawie gromadzenia dokumentacji poświadczającej to uprawnienie.

Konkludując, biegły wskazał, że praca świadczona przez odwołującą była pracą ciągłą, tj. wykonywaną w ramach codziennych obowiązków zgodnie z zastosowaną w zakładzie pracy organizacją pracy, w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na pełnionym stanowisku, w narażeniu na pole elektromagnetyczne o częstotliwości 27,12 Mhz, a

zatem należącej do przedziału 0,1 - 300 000 MHz i wartościach odpowiadających strefie zagrożenia, co prowadziło do wniosku sformułowanego w opinii.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, których wiarygodność nie była kwestionowana, wyjąwszy kontestowaną w imieniu ZUS miarodajność złożonych przez odwołującą świadectw wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Oparto go także na uznanych za wiarygodne i niekwestionowanych w toku postępowania zeznaniach przesłuchanych świadków i samej odwołującej, a nadto o opinię biegłego sądowego z zakresu zagrożeń elektromagnetycznych.

Sąd Okręgowy uwzględnił odwołania.

Stosownie do art. 21 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (tekst jednolity - Dz.U z 2022 r., poz. 1340), rekompensata przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy o emeryturach pomostowych (1 stycznia 2009) ma okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 15 lat, przy czym rekompensata nie przysługuje osobie, która nabyła prawo do emerytury na podstawie przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W świetle zaś regulacji art. 2 ust. 5 ustawy, rekompensata jest odszkodowaniem za utratę możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze dla osób, które nie nabeżdą prawa do emerytury pomostowej.

Sąd Okręgowy rozważył, czy zatrudnienie ubezpieczonej na stanowisku technik fizjoterapii należało zaliczyć jako pracę wykonywaną w warunkach szkodliwych dla zdrowia w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 MHz w strefie zagrożenia, wymienioną w dziale XIV, pod poz. 4 wykazu A, stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., nr 8, poz. 43) oraz w odpowiednich zarządzeniach resortowych. Pojęcie „strefa zagrożenia” wyjaśniały przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 25 maja 1972 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne w zakresie mikrofalowym (Dz.U. nr 21, poz. 153), obowiązujące w okresie od 8 czerwca 1972 do 24 lipca 2001 oraz rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z 19 lutego 1977 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pola elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 MHz do 300 MHz (Dz. U. nr 8, poz. 33.) obowiązującym od 1 czerwca 1977 do 24 lipca 2001. Rozporządzenie z 25 maja 1972 dotyczyło bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne z zakresu od 300 MHz do 300000 MHz, w szczególności przemysłowych urządzeń grzejnych, urządzeń radiokomunikacyjnych, urządzeń radiolokacyjnych, radionawigacyjnych, fizykoterapeutycznych i diagnostycznych (§1-2). Z kolei rozporządzenie z 19 lutego 1972 dotyczyło bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu w szczególności przemysłowych urządzeń grzewczych, indukcyjnych i dielektrycznych, urządzeń radiokomunikacyjnych, fizykoterapeutycznych i diagnostycznych (§ 1-2). Przepisy obu rozporządzeń ustalały - na obszarze otaczającym urządzenia wytwarzające pole elektromagnetyczne we wskazanych w nich częstotliwościach następujące strefy ochronne: 1) strefę pośrednią, 2) strefę zagrożenia, 3) strefę niebezpieczną, natomiast obszar poza strefami ochronnymi, stanowić miał strefę bezpieczną (§ 2 ust. 1 obu rozporządzeń). Rozporządzenia normowały też sposób określenia poszczególnych stref w drodze pomiarów: wartości średniej gęstości strumienia energii (§ 2 ust. 2 rozporządzenia z 1972 roku), wartości pola elektrycznego i magnetycznego (§ 2 ust. 2 rozporządzenia z 1977 roku). Granice poszczególnych stref ochronnych ustalone zostały w powołanych rozporządzeniach według wartości pomiarów (§ 3 rozporządzenia z 1972 roku, § 3-4 rozporządzenia z 1977 roku). W konsekwencji zakwalifikowanie konkretnego obszaru otaczającego urządzenie wytwarzające pole elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 MHz do 300 MHz i od 300 MHz do 300.000 MHz do strefy zagrożenia było skutkiem uzyskania w drodze pomiaru wartości (opromienienia bądź natężenia pola elektrycznego/magnetycznego) mieszczących się w granicznych wartościach przypisanych tej strefie przez ustawodawcę (§3 ust 3 pkt 3 i ust. 4 pkt 3 rozporządzenia z 1972 roku i § 3 pkt 3 i § 4 pkt 3 rozporządzenia z 1977 roku). Powołane rozporządzenia określały też minimalną częstotliwość pomiarów kontrolnych w miejscach przebywania pracowników w otoczeniu urządzeń kontrolnych wytwarzających pola elektromagnetyczne (co 3 lata w spornym okresie). Zakład użytkujący urządzenia wytwarzające pole elektromagnetyczne miał obowiązek

oznakować granice stref ochronnych. W strefie pośredniej mogli przebywać pracownicy zatrudnieni przy produkcji, naprawach, przeglądach, obsłudze lub stosowaniu urządzeń wymienionych w §1 w czasie jednej zmiany roboczej. Natomiast skutkiem zakwalifikowania obszaru otaczającego urządzenie wytwarzające pole elektromagnetyczne do strefy zagrożenia było ograniczenie czasu przebywania pracowników w tej strefie. Dopuszczalny czas trwania pracy w tej strefie ulegał skróceniu, w zależności od natężenia pól elektromagnetycznych (§4 ust. 1 rozporządzenia z 1972 roku, § 6 ust. 1 rozporządzenia z 1977 roku). Zasady obliczania dopuszczalnego czasu przebywania w strefie zagrożenia normowały: zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 9 sierpnia 1972 w sprawie określenia pól elektromagnetycznych w zakresie mikrofalowym oraz dopuszczalnego czasu pracy w strefie zagrożenia (Dz. Urz. MZ nr 17, poz. 78) wydane na podstawie § 4 ust. 4 rozporządzenia z 1972 roku oraz załącznik „zasady obliczania dopuszczalnego czasu przebywania w strefie zagrożenia” do rozporządzenia z 1972 roku. W konsekwencji, pracą w warunkach szczególnych była praca narażająca na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 MHz wówczas, gdy wykonywana była na obszarze spełniającym normatywne kryteria „strefy zagrożenia”.

Z ustaleń sprawy wynika, że we wskazanym zakładzie pracy były użytkowane m.in. urządzenia emitujące pole elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 do 300 000 MHz, a konkretnie – zgodnie z opinią biegłego – 27,12 MHz, w postaci diatermii krótkofalowych typu pojemnościowego (D. G.-10) oraz indukcyjnego (T.-200, a następnie T.). Odwołująca, podobnie jak inne fizjoterapeutki, każdego dnia roboczego obsługiwała określoną, wyznaczoną limitami ustalonymi w oparciu o badania Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w S. liczbę zabiegów wskazanymi urządzeniami, co narażało je na przebywanie w strefie zagrożenia również wytyczanej w toku tych badań, zarówno podczas włączania i wyłączenia danego urządzenia oraz ewentualnie tożsamego typu urządzeń sąsiadujących, jak i doraźnie – w przypadku zgłaszania przez pacjentów potrzeby udzielenia im doraźnej pomocy w trakcie zabiegu. W pozostałym okresie dnia fizjoterapeutki obsługiwały pozostałe urządzenia terapeutyczne, nie generujące zagrożeń wymienionych w aktach prawnych określających szczególne warunki zatrudnienia. Nadto, w protokołach sprawozdań z badań zagrożeń elektromagnetycznych, prowadzonych przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, jako efektywny czas przebywania przy pracującym źródle wskazywano znacznie krótsze okresy. Przykładowo w protokole z 1996 roku wskazano 20 zabiegów po 1 minucie, za pomocą urządzenia T. i 10 zabiegów po 1 minucie urządzeniem D., z kolei w sprawozdaniu z 2005 roku – 13 zabiegów po 1 minucie T. i 3 zabiegi po 1 minucie urządzeniem Diatermii (D.), w sprawozdaniach z 2007 i 2009 roku – 10 zabiegów po 1 minucie T., natomiast w sprawozdaniu z 2002 roku – 19 zabiegów po 20 minut T. i tylko 1 15 minutowy zabieg Diatermią G-10 w miesiącu, a w innym miejscu 1 dwuminutowy zabieg Diatermią w miesiącu. Trudno wskazać, na jakiej podstawie dane te zostały wskazane, wyjąwszy protokół z 1996 roku, z którego wprost wynika, że osobą przekazującą informacje była świadek w niniejszej sprawie E. K.. Nadto pomiędzy poszczególnymi sprawozdaniami zachodzą znaczne rozbieżności, co uzasadniało stwierdzenie, iż mogły być wskazywane jedynie orientacyjnie, dla potrzeb protokołów, a zatem nie mogły stanowić miarodajnego źródła ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd Okręgowy przyjął, zgodnie ze złożonymi w sprawie zeznaniami, że odwołująca, podobnie jak inne fizjoterapeutki, wykonywała w każdym dniu dozwoloną zgodnie z wyliczeniami liczbę zabiegów.

Istota sporu sprowadzała się w tych okolicznościach do stwierdzenia, czy przedmiotowego rodzaju praca fizjoterapeutek, obsługujących wskazane urządzenia emitujące pola elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 do 300 000 MHz, mogła być uznana za pracę wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach. Innymi słowy, czy wystarczające było ustalenie, że odwołująca była narażona na działanie tego pola w strefie zagrożenia przez czas wykonywania dozwolonej przepisami, wyliczanej każdorazowo przez właściwe służby liczby zabiegów, co w praktyce jak wynikało z zeznań zajmowało około 2 godzin dziennie, czy też winna przebywać w strefie zagrożenia przez cały okres każdego dnia roboczego, jak wskazywano w imieniu organu rentowego. Sąd podzielił zasadniczy wniosek opinii biegłego wskazujący na to, że przepisy prawne w praktyce wykluczały możliwość wykonywania pracy w strefie zagrożenia oddziaływaniem pól elektromagnetycznych (jak i innymi polami) w pełnym wymiarze czasu pracy w poszczególnych dniach roboczych. Biegły poparł go powołaniem się na właściwe, obowiązujące w spornych okresach przepisy oraz przykładowe wyliczenia. Wniosek ten potwierdza treść złożonych w sprawie zeznań wskazując, że rzeczywiście mogło być tak, że ustalony limit zabiegów możliwych do wykonania za pomocą przedmiotowego rodzaju urządzeń diatermii krótkofalowych oznaczał, iż łączny czas obsługi tych zabiegów zamykał się w granicach nieco ponad 2 godzin dziennie. Zdaniem Sądu uwzględnieniu podlegał również kolejny

z wniosków opinii, a mianowicie że zakładając racjonalność prawodawcy przyjąć należało, iż w przypadku osób wykonujących prace narażające na działanie promieniowania jonizującego czy – jak w niniejszej sprawie – pól elektromagnetycznych, wystarczające dla uznania, że wykonywały one przedmiotową pracę stale i w pełnym wymiarze czasu pracy było stwierdzenie, iż wykonywały ją one w czasie, na jaki pozwalały określone w oparciu o funkcjonujące przepisy szczególne dzienne limity. W przeciwnym wypadku bowiem należałoby uznać, że przedmiotowe przepisy, uznające osoby wykonujące tego rodzaju pracę były w praktyce niemożliwe do zastosowania w ogóle, bądź stosowały się wyłącznie do wyjątkowo wąskiej grupy pracowników. Jak bowiem wynikało z opinii biegłego, praktycznie w każdym zawodzie, gdzie występowały tego rodzaju zagrożenia, z powodu konieczności respektowania odrębnych norm z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wyrażających się m.in. koniecznością wyliczania czasu pracy w strefie zagrożenia uwzględnieniem natężenia oddziaływania danego czynnika zagrożenia, przebywanie w tej strefie przez cały czas pracy w dniu roboczym, choćby skrócony jak w niniejszych okolicznościach – początkowo do 5 godzin, a następnie 7 godzin 35 minut, było zabronione z mocy samego prawa. Słusznie zauważył przy tym biegły, że nie można domniemywać, że zamierzeniem ustawodawcy było nadanie szczególnych uprawnień wyłącznie osobom, które były narażone na bardzo niskie pola ze strefy zagrożenia przy jednocześnie skróconym czasie pracy, podczas gdy te pracujące w warunkach wyższego zagrożenia, jednak w ograniczonym czasie w trakcie zmiany, nie zasługiwałyby na korzystanie z dobrodziejstwa przynależności do grupy uprzywilejowanej. Zatem przyjęcie interpretacji lansowanej w imieniu organu rentowego prowadziło do swego rodzaju paradoksu, gdzie z jednej strony przepisy wymagały wykonywania pracy w strefie zagrożenia w pełnym wymiarze czasu pracy dla uznania jej za pracę w szczególnych warunkach, z drugiej zaś – zabraniały wykonywania pracy w takim wymiarze.

Sąd Okręgowy uznał, że w przypadku pracowników wykonujących prace narażające na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz w strefie zagrożenia, wystarczającym dla uznania ich pracy za wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach było stwierdzenie, że była rzeczywiście wykonywana w ramach ustalonych na podstawie odrębnych przepisów dziennych limitów dotyczących czasu obsługi danych urządzeń. W sprawie odwołująca rzeczywiście w każdym dniu roboczym wykonywała określoną liczbą zabiegów urządzeniami typu diatermii krótkofalowych, emitującymi pola magnetyczne ze wskazanego wyżej przedziału natężeń. Ich wykonywanie wiązało się natomiast z przebywaniem w strefie zagrożenia i narażeniem na działanie wskazanych pól.

Znamienne w tym zakresie było użycie przez prawodawcę, wobec przedmiotowych prac, sformułowania „narażające” na działanie pól elektromagnetycznych. W świetle leksykalnej wykładni, nie było w tym wypadku konieczne stwierdzenie rzeczywistego wystawienia na działanie pól, natomiast wystarczające było samo ryzyko ekspozycji na nie. Takie jest potoczne jak i słownikowe znaczenie sformułowania „narażenie”, w przeciwieństwie do sformułowań „poddanie” czy „ekspozycja”. Odwołująca praktycznie przez czas wykonywania czynności obsługowych pacjenta, przebywała w strefie zagrożenia, momentami zaś – jak wynika z opinii biegłego – nie można było wykluczyć, że przebywała wręcz w strefie niebezpiecznej. Nadto, istotne było również wskazanie biegłego, że przedmiotowe, prowadzone przez właściwe instytucje badania pomiarowe były obciążone znacznym błędem, wynoszącym nawet do 60%, co wynikało z niedoskonałej technologii ich prowadzenia, a także konieczności stosowania pewnych uproszczeń, jak choćby wynikających z faktu, że badania nie były prowadzone w warunkach faktycznego przeprowadzania zabiegu na pacjencie, czy choćby modelu fantomowym w rodzaju kanistra wypełnionego wodą albo solą fizjologiczną, co jak wskazał biegły zapewne wpływało na rozłożenie poszczególnych stref oddziaływania pól elektromagnetycznych. Założenie wskazanego marginesu błędu potwierdza choćby treść protokołu sprawozdania z 1996 roku, gdzie w opisie zestawu pomiarowego – w pkt. 5.1. wskazano błąd pomiaru na poziomie +/- 30%. Tak znaczny margines błędu potwierdza wniosek biegłego, że nie można wykluczyć, że narażenie na działanie pola w strefie zagrożenia faktycznie było wyższe, niż wynikałoby to ze standaryzowanych ustaleń prowadzonych pomiarów. Fakty te dezawuuują jednocześnie wiarygodność wskazań tych protokołów z późniejszych lat, zgodnie z którymi miejsce pracy pracowników miało się znajdować całkowicie poza strefą zagrożenia przedmiotowych urządzeń. Również biegły w treści opinii wskazał na uchybienia metodyki badań, które wpływały na miarodajność wyników uzyskanych w toku ich prowadzenia. Przede wszystkim zaś, pomiędzy samymi protokołami sprawozdań zachodzą istotne sprzeczności, dezawuuujące ich miarodajność. Dobitym tego przykładem jest fakt, że z badań prowadzonych przed 2009 rokiem

wynika, że fizjoterapeutki mogły w zasadzie bez ograniczeń korzystać z urządzenia T.-200 w trakcie całej dniówki roboczej, gdy tymczasem z badania przeprowadzonego w 2009 roku wynikało już, że czas przebywania przy tym urządzeniu, generującym strefę zagrożenia mógł wynieść maksymalnie nieco ponad 2 godziny dziennie. Wynika z tego, że w praktyce fizjoterapeutki obsługujące tego typu urządzenia były narażone na znacznie wyższe zagrożenie, niż dające się potwierdzić za pomocą zastosowania niedoskonałej metodologii badawczej w poprzednich latach, a nadto, w części ze sprawozdań stwierdzono brak przeciwwskazań do pracy przy poszczególnych urządzeniach nawet przez całe dniówki robocze, co w praktyce oznaczało, że czas narażenia na działanie pól z zakresów strefy zagrożenia mógł być przekraczany. W tych okolicznościach zbędne było uzyskiwanie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP, a przy tym opiniujący w sprawie biegły specjalizuje się w zagadnieniu zagrożeń elektromagnetycznych, będąc jednym z nielicznych w Polsce specjalistów z tego właśnie zakresu.

O wysoce szkodliwym oddziaływaniu przedmiotowych warunków pracy fizjoterapeutek, nawet przy założeniu dziennego limitowania czasu tej pracy w zakresie węższym niż godziny wynikające ze skróconego wymiaru czasu pracy, przekonała Sąd relacja świadka I. K., że liczne fizjoterapeutki, wykonujące tego rodzaju pracę cierpiały na szereg schorzeń, w szczególności jedna z koleżanek cierpiała z powodu wodniaków mózgu. Ponadto Sądowi pierwszej instancji z urzędu, z racji prowadzenia innych spraw fizjoterapeutek obsługujących przedmiotowego rodzaju urządzenia wynikało, że osoby te były szczególnie narażone na występowanie chorób żeńskiego układu rozrodczego oraz neurologicznych. Biegły natomiast podkreślił, że do dziś nie przeprowadzono badań, które pozwoliłyby stwierdzić rzeczywiste narażenie osób obsługujących przedmiotowe urządzenia na występowanie ponadnormatywnych schorzeń. Nie sposób w tej sytuacji wykluczyć związku przyczynowego pomiędzy tym rodzajem pracy a wskazanymi schorzeniami.

Z powyższych powodów Sąd uznał, że zatrudnienie odwołującej w okresie od 3 listopada 1988 do 31 grudnia 2008 w SP ZOZ MSWiA w K., stanowiło wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracę w szczególnych warunkach, wymienioną w dziale XIV, pod poz. 4 wykazu A stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Odwołująca wykazała w postępowaniu sądowym, że legitymuje się odpowiednim okresem zatrudnienia w szczególnych warunkach w łącznym wymiarze przekraczającym znacznie 15 lat, tym samym spełniła wszystkie warunki do przyznania rekompensaty.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

naruszenie prawa procesowego tj.:

przepisu art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie istotnych ustaleń sprzecznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji przyjęcie błędnej oceny charakteru pracy ubezpieczonej przez uznanie, że ubezpieczona będąc zatrudniona w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w K., na stanowisku technik fizjoterapii w okresie od 3 listopada 1988. do 31 grudnia 2008 wykonywała pracę w szczególnych warunkach, ponieważ wykonywana przez nią praca we wskazanym okresie nie była pracą w warunkach szczególnych wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy;

przepisu art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez pominięcie wniosku dowodowego w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego specjalisty sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczność faktu nieświadczenia przez ubezpieczoną pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, w spornym okresie zatrudnienia, w ramach zajmowanego stanowiska technik fizjoterapii;

naruszenie prawa materialnego tj.:

art. 21 ust. 1 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1340) przy uwzględnieniu treści art. 32 ust. 1 i 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 504) przez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, polegające na uznaniu że ubezpieczona legitymuje się na dzień 1 stycznia 2009 stażem pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze

wynoszącym co najmniej 15 lat, w następstwie czego spełnia warunki niezbędne do przyznania dodatku do kapitału początkowego;

§ 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43) przez niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do uznania, że czynności wykonywane na stanowisku technik fizjoterapii były pracami narażającymi na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie 0,1 do 300 000 MHz w strefie zagrożenia, wykonywanymi stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danych stanowiskach, co pozwala na ustalenie, że była to praca wykonywana w szczególnych warunkach o cechach stałości i pełnowymiarowości,

§ 4 ust. 1 ww. Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 przez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że prace wykonywane przez ubezpieczoną na stanowisku technik fizjoterapii są pracami tożsamymi pod względem charakteru z pracami wymienionymi w wykazie A, dziale XIV „prace różne” pod poz. 4 ww. tj. „prace narażające na działanie promieniowania jonizującego oraz prace narażające na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie 0,1 do 300 000 MHz w strefie zagrożenia.”

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest niezasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił istotne okoliczności sprawy, opierając ustalenia na trafnej ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów i prawidłowo zastosował prawo materialne. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia oraz ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Zauważyć należy, że zastrzeżenia apelującego, zasadniczo odnosiły się do dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób sprzeczny ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowej oceny charakteru pracy ubezpieczonej i stanowiło podstawę przyznania prawa do rekompensaty. Zdaniem apelującego, ubezpieczona w spornym okresie, obsługując m.in. diatermie krótkofalowe typu pojemnościowego - D. G.-10, oraz typu indukcyjnego – T.-200, będące urządzeniami emitującymi pole elektromagnetyczne o częstotliwości 27,12 Mhz, i służącymi do miejscowego nagrzewania tkanek pod wpływem silnego pola elektromagnetycznego, nie wykonywała pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych.

Zasadnicza zatem kwestia w sprawie, której rozstrzygnięcie przesądzało o wyniku sporu, to, czy w okolicznościach faktycznych sprawy można było uznać, że ubezpieczona świadczyła pracę stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych, która polegała na pracy w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia wg wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia. Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze - dział XIV, poz. 4. Przy czym należy zaznaczyć, że mowa jest o zatrudnieniu w warunkach szczególnych, czyli pracy w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia, nie zaś o pracy w szczególnym charakterze na stanowisku fizjoterapeuty.

Brzmienie przepisu § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wskazuje na przesłankę stałego wykonywania pracy i w pełnym wymiarze czasu pracy przy pracach w szczególnych warunkach, wymienionych w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia. Natomiast wykaz A, dział XIV, poz. 4 wskazuje na prace narażające na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz, nie zaś na konieczność pracy stałej i w pełnym wymiarze czasu pracy w sferze zagrożenia. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, za wnioskiem opinii biegłego sądowego z zakresu zagrożeń elektroenergetycznych, nie do obrony jest forsowany przez organ rentowy pogląd, że ww. wymóg pracy w warunkach szczególnych należało rozumieć jako konieczność pracy w pełnym wymiarze czasu pracy i stale w polach ze strefy zagrożenia, a to dlatego, że powierzenie tego rodzaju pracy w pełnym wymiarze godzin pracy stanowiłoby naruszenie norm bezpieczeństwa i higieny pracy.

Organ rentowy nie odniósł się do tego argumentu prawnego. Natomiast w treści apelacji skonstruował tezę, której bynajmniej nie prezentował Sąd Okręgowy, że praca na stanowisku fizjoterapeuty nie stanowi pracy w warunkach szczególnych, ani w szczególnym charakterze. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w istocie jest to teza trafna, z tym jednak zastrzeżeniem, że praca konkretnej osoby zatrudnionej na stanowisku fizjoterapeuty nie będzie obejmowała czynności związanych z koniecznością przebywania w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia w wymiarze czasu pracy, dopuszczalnym przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy, tj. rozporządzenia Rady Ministrów z 25 maja 1972 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne w zakresie mikrofalowym (Dz.U. nr 21, poz. 153) oraz Rozporządzenie Ministrów Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z 19 lutego 1977 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pola elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 MHz do 300 MHz (Dz. U. nr 8, poz. 33.), następnie zastąpionych rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 2 stycznia 2001 r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. 2001 nr 4 poz. 36).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trafnie podniósł Sąd Okręgowy, za wnioskiem z opinii biegłego, że ustawodawca w ogóle nie miałby możliwości włączenia do stosowania wykazu A, dział XIV, poz. 4 załącznika do ww. rozporządzenia - jeśli przyjąć pracę w pełnym wymiarze czasu godzin - ponieważ żaden fizjoterapeuta nie mógł, i nadal nie może pracować w normatywnym wymiarze czasu pracy wyłącznie w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia, w właśnie z uwagi na sprzeczność z obowiązującymi normami prawnymi z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Do tego argumentu apelujący również się nie odniósł.

Mając zatem na uwadze, że skoro zgodnie z ww. przepisami, regulującymi kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy przy polach elektromagnetycznych, wprowadzono ograniczenia w zakresie dopuszczalnego czasu przebywania w polach strefy zagrożenia, to nie można legalnie podzielić zapatrywań, co do konieczności pracy w strefie zagrożenia przez całą dniówkę pracowniczą. Zatem, pełny wymiar czasu pracy osoby zatrudnionej w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia należy rozumieć nie jako normatywny wymiar godzin pracy, obowiązujący dla wszystkich zatrudnionych, lecz ten dopuszczalny dla tego rodzaju pracy przez przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wobec tego, do nabycia przez ubezpieczoną prawa do rekompensaty, wystarczające było zatrudnienie w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia przez dzienny wymiar czasu dozwolony przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że mogły to być ponad 2 godziny dziennie, wobec dopuszczalnej liczby zabiegów przy użyciu konkretnego urządzenia, każdorazowo wyliczanej przez właściwe służby sanitarne. Należy w tym miejscu podkreślić, że ubezpieczona, każdego dnia roboczego, nie mogła przebywać w strefie zagrożenia dłużej niż wyznaczony czas, bowiem ww. przepisy prawne zabraniały wykonywania pracy w strefie zagrożenia oddziaływaniem pól elektromagnetycznych (jak i innymi polami) w pełnym wymiarze czasu pracy w poszczególnych dniach roboczych oraz zakreślały dopuszczalną ilość godzin przez limitowanie ilości zabiegów.

Sąd Okręgowy trafnie też zwrócił uwagę na użyte przez prawodawcę sformułowanie **prace narażające** na działanie promieniowania jonizującego oraz prace narażające na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz oraz trafnie wywiódł, że ustawodawca nie wymagał stwierdzenia faktycznej ekspozycji na działanie promieniowania szkodliwego dla zdrowia, a jedynie narażenie na ekspozycję. Zatem pracami w warunkach szczególnych pozostają również prace wykonywane w warunkach narażenia na działanie promieniowania jonizującego czy pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz w strefie zagrożenia, a nie tylko prace świadczone w realnym zagrożeniu wywołanym tego rodzaju promieniowaniem (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 czerwca 2022 r., sygn. akt III AUa 902/19). Odnosząc się do zarzutów apelacji, należy więc stwierdzić, że ubezpieczona niewątpliwie znajdowała się w strefie zagrożenia również w sytuacji, gdy zarówno uruchamiała jak i wyłączała przedmiotowe urządzenia, jak i wtedy, gdy wykonywała inne czynności pomocnicze, jak udzielanie pacjentom pomocy w trakcie wykonywanych zabiegów z użyciem tych sprzętów. Pobyt w strefie zagrożenia w trakcie realizacji czynności

związanych z obsługą urządzeń słusznie został trafnie zakwalifikowany przez Sąd pierwszej instancji jako praca w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz

W sprawie istotne było również to, że Sąd Okręgowy nie powiązał wprost pracy na stanowisku fizjoterapeuty z pracą w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, ale jedynie wykonywanie czynności, związanych z obsługą urządzeń służących do fizjoterapii w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w sferze zagrożenia, w wymiarze dopuszczalnym przepisami z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Mowa tu konkretnie o obsłudze diatermii krótkofalowych typu pojemnościowego - D. G.-10, oraz typu indukcyjnego – T.-200, będące urządzeniami emitującymi pole elektromagnetyczne o częstotliwości 27,12 Mhz, służących do miejscowego nagrzewania tkanek pod wpływem silnego pola elektromagnetycznego. Zatem to nie nazwa stanowiska zdeterminowała przyjętą kwalifikację prawną, lecz szkodliwość dla zdrowia oraz znaczny stopień uciążliwości pewnego zakresu czynności wpisanych w zawód fizjoterapeuty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, również niezasadny był zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Sformułowanie tego zarzutu było konsekwencją przyjęcia jako wyjściowej tezy, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze godzin na stanowisku fizjoterapeuty. Teza ta jednak była nieprawidłowa, co wynika z przedstawionej wyżej oceny prawnej na gruncie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykaz A, dział XIV, poz. 4. Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że mimo że ubezpieczona nie pracowała w normatywnym wymiarze czasu godzin w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia, a obok tej pracy wykonywała również inne czynności z zakresu fizjoterapii, to pracowała w szczególnych warunkach w rozumieniu ustawowym. Wykonywała bowiem pracę w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w strefie zagrożenia w ramach dniówki pracowniczej w maksymalnym dopuszczalnym wymiarze godzin, wynikającym z przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i każdorazowo, dla danego stanowiska pracy, ustalonym przez właściwe służby sanitarne.

Sąd pierwszej instancji również trafnie przyjął, że ubezpieczona w spornym okresie stale wykonywała pracę fizjoterapeuty z narażeniem na działanie tych pól elektromagnetycznych przy uwzględnieniu godzinowych ograniczeń, wynikających z przepisów w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy stosowaniu urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne. Co do tej kwestii nie budzi wątpliwości, że sąd zawsze ocenia wiarygodność oraz moc dowodów wedle własnego przekonania, opierając się o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym i z obowiązującym regułami prawa, to ocena sądu nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. W kontekście powyższych uwag, dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia są zgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, zaś jego ocena jest prawidłowa. Sąd Okręgowy odniósł się do całokształtu zgromadzonych dowodów, zarówno do dowodów z dokumentów, jak i z zeznań świadków oraz ubezpieczonej. Zarówno z zeznań świadków, jak i ubezpieczonej jednoznacznie wynikało, że każdego roboczego dnia wykonywała liczbę zabiegów z wykorzystaniem urządzeń, które narażały na wytwarzanie pól elektromagnetycznych, w przedziale dozwolonym limitami, nałożonymi przez przepisy szczególne. Fakt wykonywania przez ubezpieczoną powyższej pracy należało wywieść ze świadectwa pracy oraz wystawionego przez zakład pracy zaświadczenia, ponieważ dokumenty te dodatkowo uwiarygadniały rodzaj zatrudnienia. Z treści świadectwa pracy wprost wynika, że w okresie od 3 listopada 1988 do 31 grudnia 2008 ubezpieczona wykonywała stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę wskazaną w dziale XIV, pod poz. 4 wykazu A, stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., nr 8, poz. 43) Również w zaświadczeniu z 7 października 2021 specjalista ds. bhp potwierdził zatrudnienie w wymiarze pełnego etatu na stanowisku starszego technika fizjoterapii, wykonującego prace związane z narażeniem

na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz. Z tymi dokumentami korelują zeznania ubezpieczonej, zeznania świadków oraz opinia biegłego sądowego. Natomiast zarzuty apelującego sprowadzały się do przedstawienia własnego poglądu na sprawę, czemu też apelujący podporządkował własną analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny, wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego nie dostrzegł konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczność nieświadzenia przez ubezpieczoną pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, w spornym okresie zatrudnienia, w ramach zajmowanego stanowiska „technik fizjoterapii”. Przeprowadzenie wnioskowanego dowodu było bowiem bezcelowe, w sytuacji gdy Sąd Okręgowy nie zajął stanowiska, że pracą w szczególnych warunkach, świadczoną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy jest praca w ramach zajmowanego stanowiska technik fizjoterapii. Opierając się zatem na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, wśród którego poszczególne dowody były ze sobą zgodne i wzajemnie się uzupełniały, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że ubezpieczona stale wykonywała pracę w szczególnych warunkach w wymiarze czasu, na jaki pozwalały limityienne określone przez obowiązujące wówczas przepisy szczególne. A przy tym z trafnych ustaleń Sądu Okręgowego, popartych wiarygodną opinią biegłego, wynikało, że do wykonywania pracy w szczególnych warunkach w wymiarze czasu, na jaki pozwalały limityienne, określone przez obowiązujące wówczas przepisy szczególne, należało zaliczyć też takie czynności jak przygotowywanie urządzeń do zabiegów, dokonywanie podłączenia oraz odłączenia pacjentów, obserwację pacjentów w trakcie wykonywanych zabiegów, wykonywanie innych czynności związanych z pozostawaniem w pobliżu urządzeń, ponieważ wszystkie te czynności wiązały się z pozostawaniem w strefie zagrożenia, a tym samym z narażeniem na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeżeli ustawodawca zamieszcza zapis, że pracą w szczególnych warunkach jest praca w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w sferze zagrożenia (a tego rodzaju praca jest wykonywana przez fizjoterapeutów) i jednocześnie limituje dopuszczalną dobową ilość zabiegów wykonywanych przy pomocy tych urządzeń, to znaczy, że wprowadza dla fizjoterapeutów ograniczenie dobowe czasu pracy z użyciem tych urządzeń, co jednak samo w sobie nie anuluje zagrożenia dla zdrowia stwarzanego przez te urządzenia. W takim przypadku pracownik ma obowiązek wykorzystać obowiązujący go normatywny czas pracy na wykonanie innych czynności uzgodnionych z pracodawcą, co jest oczywiste i nie budzi wątpliwości prawnych, ale nie oznacza, że stan zagrożenia spowodowanego wykorzystywaniem urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne w zakresie od 0,1 do 300.000 MHz w sferze zagrożenia, został usunięty. Z wyczerpującej oraz w pełni przekonującej opinii biegłego z zakresu zagrożeń elektroenergetycznych, jednoznacznie wynikał fakt wykonywania przez ubezpieczoną pracy w szczególnych warunkach, związanej z narażeniem na szkodliwe oddziaływanie pola elektromagnetycznego w strefie zagrożenia, przez czas dozwolony przepisami.

Podsumowując, Sąd pierwszej instancji trafnie stwierdził, że pracę wykonywaną przez ubezpieczoną w okresie od 3 listopada 1988 do 31 grudnia 2008 należało uznać za wykonywaną w warunkach szkodliwych dla zdrowia w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 MHz w strefie zagrożenia, wymienioną w dziale XIV, pod poz. 4 wykazu A stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. W szczególności, Sąd Apelacyjny zaaprobował pogląd prawny Sądu pierwszej instancji, że w odniesieniu do charakteru zatrudnienia ubezpieczonej - która jako pracownik wykonywała pracę w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych w zakresie od 0,1 do 300 000 Mhz w strefie zagrożenia - dla uznania pracy za wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach, wystarczające było ustalenie wykonywania tej pracy w ramach dziennych limitów, dotyczących czasu obsługi diatermii krótkofalowych typu pojemnościowego - D. G.-10, oraz typu indukcyjnego - T.-200, określonych przez właściwe służby sanitarne, na podstawie szczególnych przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ubezpieczona udowodniła, że spełniła przesłankę, o której mowa w art. 21 ust. 1 ustawy o emeryturach pomostowych, co uprawniało ją do przyznania rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego. O kosztach orzeczono zgodnie z wnioskiem ubezpieczonej na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 j.t.).

Urszula Iwanowska	Jolanta Hawryszko	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
-------------------	-------------------	----------------------------------